

Referat opublikowany w materiałach pokonferencyjnych:

Problemy derżawotworennia i zachystu praw ludyny w Ukraini. Materiały X rehionalnoji naukowo – praktycznoji konferenciji (5 – 6 lutoho 2004 r.), Lwiv 2004, s. 130-134.

Filip Cieply

Filozoficzne aspekty regulacji nielecniczych środków zabezpieczających w polskim kodeksie karnym z 1932 r.

Polski kodeks karny z 1932 r. opierał się na nowoczesnych zasadach – na zasadzie subiektywizmu oraz indywidualizacji odpowiedzialności karnej. Podstawą pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności karnej była wina. Kodeks wprowadzał zasady, m.in. *nullum crimen, nulla poena sine lege anteriori*, które współcześnie zalicza się do podstawowych standardów praw człowieka. Kodeks ten miał jednak charakter dwutorowy. Oznacza to, że posługiwał się zarówno karami, jak i środkami zabezpieczającymi. Podstawowym celem stosowania środków zabezpieczających była ochrona społeczeństwa przed najbardziej niebezpiecznymi przestępcami. Środki te zrywały ścisły związek pomiędzy czynem, winą i sankcją. Były podobne do kar, ale nie były karami. Były środkami prewencji, a nie represji. Były stosowane nie jako reakcja na czyn, ale jako odpowiedź na niebezpieczeństwo sprawcy. Patrząc z dzisiejszej perspektywy ich obecność w katalogu sankcji tak nowoczesnego kodeksu może wydawać się niezrozumiała i nieuzasadniona. Dlatego aby zrozumieć *ratio legis* tamtych konstrukcji należy uwzględnić kontekst historyczny ówczesnej doktryny prawa karnego i kryminologii. Koncepcja środków zabezpieczających jest bowiem ściśle związana z rozumieniem genezy przestępstwa oraz z koncepcją kary tamtego okresu.

1. Podłoże filozoficzne

Od połowy XIX wieku prawo karne oparte na zasadach klasycznej szkoły prawa karnego zaczęło przeżywać kryzys. Społeczeństwa Europy Zachodniej, dzięki dynamicznie rozwijającej się statystyce, zostały przytłoczone wiadomościami o wzroście przestępczości. Europejska opinia publiczna poddała w wątpliwość skuteczność dotychczasowych środków karnych. W tym samym czasie w coraz szerszych kręgach wzbudzały zainteresowanie teoria ewolucji K. Darwina oraz nauka o dziedziczności i biologii ras. Popularność zdobywały poglądy A. Comte'a i H. Spencera, którzy widzieli społeczeństwo na sposób biologiczny, a zachowania społeczne interpretowali w świetle praw przyrody. W myśl idei organicznych

należało podjąć wytężone próby zwalczania różnorodnych chorób, które niszczyły społeczny organizm.

Na tym podłożu zrodziły się nowe koncepcje kryminologiczne oraz alternatywne sposoby walki z przestępczością. W 1876 r. C. Lombroso ogłosił tezę, że przestępstwo jest atawizmem, zwyrodnieniem natury, właściwością przyrodzoną pewnych typów ludzi, zapoczątkowując tym samym antropologiczną (pozytywną) szkołę prawa karnego. W 1881 r. E. Ferri wskazał, że przyczyny zachowań przestępczych tkwią w czynnikach zewnętrznych, środowiskowych. Rok później F. von Liszt uzależnił przestępstwo od natury i otoczenia z akcentem na otoczenie. Był to załóżek nurtu socjologicznego w prawie karnym. W najbliższych dekadach słuszność nowych idei zdawały się potwierdzać wyniki psychologicznych badań Z. Freuda, według którego przestępstwo było tylko zewnętrznym przejawem głęboko uwięzionych afektów czy zaburzeń mózgowych. Amerykanie M. Shlapp i E. Smith próbowali nawet wytłumaczyć przestępczość na drodze chemicznej twierdząc, że źródłem zachowań sprzecznych z normami prawa karnego są zaburzenia określonych gruczołów wewnętrznych.

Cechą wspólną tych poglądów było podważenie zasady wolnej woli i odpowiedzialności człowieka za swoje zachowanie (determinizm), a co za tym idzie zanegowanie kary kryminalnej jako sprawiedliwej odpłaty za czyn. Akcent przesunął się od tej pory w mniejszym lub większym stopniu w stronę środków ochronnych, które zabezpieczałyby społeczeństwo przed niebezpiecznymi (aspołecznymi) osobnikami. Na Zachodzie Europy poglądy te postrzegano jako nowoczesne, realistycznie ujmujące rzeczywistość kryminalną oraz dające nadzieję na skuteczność walki z przestępczością.

Na ziemiach polskich jako pierwszy z polskich autorów poglądy Lombrosa ocenił krytycznie L. Krzywicki jeszcze w latach osiemdziesiątych XIX wieku. Krzywicki zaprzeczał istnieniu przestępcy urodzonego, ale uważał, że istnieją ludzie o szczególnie mocnych skłonnościach do popełnienia przestępstwa i takim należy wymierzać kary uwzględniając typ sprawcy. E. Krzymuski, reprezentant neoklasycznej szkoły prawa karnego, nie uległ wpływom antropologicznym. Widział w nich aspekty pozytywne, ale generalnie zarzucał im zanegowanie wolnej woli, „co może doprowadzić do upadku porządku moralnego, na którym opiera się prawo karania”. Profesor prawa karnego uniwersytetu lwowskiego F. Gryziecki, w swojej pracy z 1891 r. wzorował się na Liszcie. Uznawał istnienie przestępców niepoprawnych, „których nie można ani poprawić, ani odstraszyć, a których należy uczynić nieszkodliwymi”.

Z autorów młodszych, kategoryzację przestępców niepoprawnych oraz celowość orzekania wyroków nieoznaczonych akceptował A. Mogilnicki oraz W. Makowski. Makowski uważał, że przestępców należy badać pod kątem społecznej szkodliwości. Koncepcję winy i czynu uznał za „przeżytek indeterminizmu”, a więzienia chciał zastąpić instytucjami o charakterze więziennie-szpitalnym. Najwybitniejszy przedstawiciel polskiej doktryny prawa karnego, a zarazem główny twórca kodeksu z 1932 r. – J. Makarewicz – genezę przestępstwa widział zarówno w czynnikach biologicznych („niskich porywach ludzkiej natury”), jak i w czynnikach społecznych (alkoholizm, rozprężenie rodziny, brak religijności). Kładł nacisk na wagę rodzinnego i religijnego wychowania, aczkolwiek twierdził, że istnieją przypadki, w których sumienne wychowanie nie jest w stanie oddziaływać skutecznie. Klasycznej szkole prawa karnego zarzucał operowanie abstrakcyjnym pojęciem przestępcy, jako wyłącznie „człowieka, który wszedł w konflikt z ustawą karną”, przez co zaniedbano rozróżnienie rzeczywistych, indywidualnych różnic pomiędzy przestępcami. Sam w swoich pracach poświęcił wiele miejsca problematyce „stanu niebezpieczeństwa”. V Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich, który odbył się we Lwowie w 1912 r. można uznać za oficjalny zwrot polskiej nauki prawa karnego w stronę zapatrywań szkoły socjologicznej. To ukierunkowanie nie pozostało bez znaczenia dla późniejszej regulacji środków zabezpieczających.

2. Nielecznicze środki zabezpieczające – zagadnienia doktrynalne

Centralnym zagadnieniem rozwijającej się polityki kryminalnej była kwestia stosowania środków zabezpieczających. Wśród autorów byli tacy, którzy chcieli całkowicie zanegować instytucję kary kryminalnej i w pełni zastąpić ją środkami ochronnymi, aczkolwiek bardziej liczni byli zwolennicy dwutorowości środków: kara oraz środki zabezpieczające. Skrajne stanowisko, czyli postulat stopniowego wyeliminowania kar z kodeksu karnego, przyjmowali w początkowym okresie: L. Radzinowicz, A. Ettinger, a w sposób najbardziej radykalny mjr dr B. Matzner, który wystąpił z koncepcją społecznego „stanu groźności”, którego stwierdzenie uprawniałoby państwo do zastosowania środków zabezpieczających pomimo braku przestępstwa (środki predeliktualne). Za kodyfikacją dwutorową opowiadali się m.in. Reinhold, Krzymuski, Makarewicz, Glaser, Wróblewski, Rappaport. Warto zauważyć charakterystyczną prawidłowość, iż stosunek polskich uczonych do środków zabezpieczających zmieniał się. Po pierwotnej fascynacji kierunkami pozytywistycznymi tonowali swoje poglądy uznając, że środki zabezpieczające powinny być stosowane nie zamiast, ale obok kary. W doktrynie prawa karnego tamtego okresu wśród

nieleczniczych środków zabezpieczających omawiano najczęściej następujące instytucje: 1) domy pracy przymusowej, 2) zakłady dla przestępców niepoprawnych, 3) przymusową sterylizację przestępców.

a) domy pracy przymusowej

Od połowy XIX w. zwolennicy kierunków pozytywistycznych, w niechęci do pracy osób bezdomnych, żebraków, włóczęgów, prostytutek, sutenerów, zawodowych graczy hazardowych itp., dostrzegali źródło popełnianych przez nich przestępstw. Zapobiegać nowym przestępstwom w tego typu środowiskach można więc było jedynie przez zwalczanie wstępu do pracy i przyzwyczajanie do uregulowanego trybu życia, wypełnionego pracą. Temu miały służyć instytucje domów pracy przymusowej. Geneza przymusowej pracy przestępców sięga jednak głębiej, bo aż do przełomu XV/XVI w. Pierwsze więzienia zakładane w tym czasie były faktycznie zakładami zabezpieczającymi. Oprócz przestępców gromadzono w nich włóczęgów, żebraków, ludzi o nieokreślonym źródle dochodu czy miejscu zamieszkania. Domy pracy funkcjonowały później w Prusach, Austrii, Szwajcarii. Obowiązujące w Królestwie Polskim: Kodeks kar głównych i poprawczych z 1847r. oraz rosyjski kodeks karny z 1903r. zawierały także tzw. przepisy przeciw-włóczęgowskie. Idea wprowadzenia do polskiego kodeksu karnego instytucji domów pracy przymusowej nie była więc rozwiązaniem nowatorskim. Obecność sankcji pracy przymusowej w takiej czy innej formie była żywa w świadomości prawników i opinii społecznej.

b) zakłady dla niepoprawnych

Koncepcja izolowania w specjalnych zakładach określonych kategorii przestępców, wywodzi się bezpośrednio z dziewiętnastowiecznych teorii pozytywistycznych. Pod wpływem postulatów kryminologii w doktrynie prawa karnego wyróżniano następujące typy przestępców:

- *niepoprawni* – to generalnie przestępcy, których kara kryminalna nie jest w stanie zmotywować do poszanowania norm prawa karnego;
- *recydywiści* – którzy ponownie dopuścili się popełnienia przestępstwa. Zależność pomiędzy recydywistą a przestępcą niepoprawnym jest taka, że nie każdy recydywista musi być przestępcą niepoprawnym, natomiast każdy przestępca niepoprawny popada w recydywę;
- *zawodowi (z rzemiosła)* – to ci, którzy z częstego popełniania przestępstw stworzyli sobie wyłączne lub przeważające źródło dochodu;

- *nałogowi (z nawyknięcia)* – którzy popełniają przestępstwa jako rzecz zwyczajną, nie mogąc się od tego powstrzymać, chociaż nie przynoszą im one dochodu. Ta kategoria dotyczyła najczęściej przestępców seksualnych.

Problematyka niepoprawności przestępców to rdzeń rozważań na temat nielecniczych środków zabezpieczających. Podstawowe pytania, jakie się w związku z tym pojawiały to: Czy istnieje grupa przestępców niepoprawnych? Jakie kryteria służą do rozpoznania tej grupy? Jak powinno reagować na tę grupę prawo karne? Istnienie typu przestępców niepoprawnych uznawała zdecydowana większość uczonych. Jeśli chodzi o kryteria niepoprawności, przyjmowano najczęściej stwierdzenie wielokrotnej recydywy oraz szczególnie rodzaj charakterologiczny sprawcy, jego motywacje i strukturę psychiczną. W zakresie prawno-karnych środków postulowano bezwzględną izolację.

c) sterylizacja

Idea przymusowej sterylizacji przestępców powstała na gruncie założeń deterministycznych oraz uznania struktury wrodzonych i dziedzicznych cech przestępczych. Dynamicznie rozwijająca się eugenika pracowała nad powiększeniem populacji ludzi utalentowanych, pełnowartościowych, a jednocześnie chciała wypracować naukowe metody ograniczenia rozmnażania się ludzi stanowiących ciężar dla społeczeństwa. Jeśli przestępstwo jest dziedziczne, to ubezpłodnienie całych grup przestępców znacząco zmniejszyłoby wskaźnik przestępstw popełnianych w przyszłości, zmniejszyłoby ilość samych przestępców.

W Polsce zwolennicy sterylizacji stanowili zdecydowaną mniejszość. Pod koniec lat trzydziestych Prokurator Sądu Najwyższego St. Czerwiński postulował wprowadzenie sterylizacji do systemu prawa jako jeden ze środków profilaktyki kryminalnej. W 1935 r. Polskie Towarzystwo Eugeniczne opublikowało projekt ustawy „o zmniejszeniu ciężarów związanych z opieką społeczną”, który zmierzał do wprowadzenia do polskiego ustawodawstwa zabiegów pozbawiających płodności w celu hamowania rozrodczości „ludzi niepożądanych”. Do tej grupy zaliczono m.in.: nałogowych i zawodowych przestępców, odczuwających wstręt do pracy, żebraków i włóczęgów. W tym samym roku na łamach czasopisma „Higiena Psychiczna” H. Żółtowski opublikował projekt nowego rozdziału kodeksu karnego, który dawałby sądom możliwość orzeczenia przymusowej sterylizacji wobec sprawców całkowicie i częściowo niepoczytalnych, alkoholików, narkomanów, osób przejawiających wstręt do pracy, trzykrotnych recydywistów oraz przestępców zawodowych i z nawyknięcia.

Projekty legalizacji sterylizacji napotkały wyraźny sprzeciw ze strony opinii publicznej. Dlaczego idea sterylizacji napotkała w Polsce na tak duży opór? G. Wirszubski –

zwolennik kastracji przestępców – w 1935 r. wyraził opinię, że poglądy prosterelizacyjne nie znalazły w Polsce podatnego gruntu ze względu na przekonania moralne katolickiego społeczeństwa. Warto zauważyć, że papież Pius XI w 1930 r. w encyklice „O małżeństwie chrześcijańskim” (*Casti Conubii*) oficjalnie potępił sterylizację. Oto wyjątek z encykliki: „Państwu nie przysługuje żadna bezpośrednia władza nad ciałem podwładnych. Jeśli nie ma winy i tym samym powodu do kary cielesnej, nie wolno mu naruszyć całości ciała albo go kaleczyć, ani ze względów eugeniki, ani z jakichkolwiek innych powodów”. Propozycja wprowadzenia dodatkowego nieleczniczego środka zabezpieczającego w postaci przymusowej sterylizacji przestępców nie pojawiła się w trakcie prac nad projektem polskiego kodeksu karnego z 1932r.

3. Nielecznicze środki zabezpieczające w kodeksie karnym z 1932 r.

Kodeks karny wszedł w życie na mocy Rozporządzenia Prezydenta RP z 11 lipca 1932r. Wprowadził dwa rodzaje nieleczniczych środków zabezpieczających o charakterze izolacyjnym. Były to:

- 1) umieszczenie w domu pracy przymusowej dla sprawców „ze wstrętem do pracy” (art. 83 k.k.);
- 2) umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych: dla recydywistów, przestępców „nałogowych” i „zawodowych” (art. 84 k.k.).

Warunkiem ich orzeczenia było: a) popełnienie przestępstwa – co uniemożliwiało zastosowanie środków zabezpieczających tytułem prewencji predeliktualnej; b) stwierdzenie stanu niebezpieczeństwa przestępcy.

Przestępca mógł być umieszczony w *domu pracy przymusowej* po odbyciu kary, jeżeli jego czyn pozostawał „w związku ze wstrętem do pracy”. O umieszczeniu sąd orzekał w wyroku. Czas trwania tego środka wynosił ustawowo pięć lat, jednak już po upływie roku sąd w formie postanowienia mógł zarządzić wcześniejsze zwolnienie (art. 83 § 2

Obligatoryjne umieszczenie w *zakładzie dla niepoprawnych* po odbyciu kary kodeks przewidywał wobec: a) recydywistów, którzy popełnili przestępstwo po raz czwarty (przy czym poprzednie trzy skazania można policzyć jako powrót do przestępstwa według zasad art. 60), b) przestępców zawodowych, c) przestępców nałogowych.

W każdym przypadku warunkiem umieszczenia w zakładzie było stwierdzenie, że zachodzi ze strony sprawców niebezpieczeństwo dla porządku prawnego. Kodeks przewidywał, że zamknięcie w zakładzie dla niepoprawnych „trwa w miarę potrzeby, w każdym razie najmniej 5 lat”. Oznaczało to, że ustawa nie określała zasadniczych granic

trwania zamknięcia. Możliwe było przetrzymywanie dożywotnie. Kodeks przewidywał jednak okresowe (co 5 lat), obligatoryjne badanie czy konieczne jest pozostawanie przestępcy w zakładzie na dalszy okres. Z tego wynika, że mimo nazwy zakładu, kodeks nie traktował umieszczonych w nim przestępców jako absolutnie i nieodwołalnie niepoprawnych. Pobyt w zakładzie dawał możliwość poprawy i powrotu do społeczeństwa.

Institucja domu pracy przymusowej nie została wprowadzona w życie ze względu na brak przepisów wykonawczych. Zakłady dla niepoprawnych powstały w Koronowie, Lublińcu, Bojanowie oraz Trzemasznie. Generalnie sędziowie niechętnie korzystali z tej instytucji. Tłumaczono to przywiązaniem sędziów do wyrokowania na podstawie ciężkości przestępstwa, nie zaś odpowiednio do stanu niebezpieczeństwa sprawcy. Po II wojnie światowej sądy w dalszym ciągu wydawały wyroki o umieszczeniu w zakładzie dla niepoprawnych. Jako pierwsze typologię przestępców wykreśliło prawo karne procesowe w 1949 i 1950 r. Wykreślone z k.p.k. pojęcia przestępcy nałogowego i przestępcy zawodowego przekreśliło praktyczne znaczenie art. 84 k.k.

1 stycznia 1970 r. kodeks z 1932 r. przestał formalnie obowiązywać. Nowa ustawa karna z 1969 r. zawęziła katalog środków zabezpieczających i wyeliminowała już formalnie z polskiego prawa karnego nielecnicze środki zabezpieczające o charakterze izolacyjnym. Na miejsce zakładu dla niepoprawnych ustawodawca socjalistyczny wprowadził jednak postpenalny środek resocjalizacji recydywistów – *ośrodek przystosowania społecznego*, który w treści przypominał przedwojenne zakłady dla niepoprawnych. Aktualnie obowiązujący w Polsce kodeks karny z 1997 r. w katalogu sankcji nie zawiera nielecniczych środków zabezpieczających o charakterze izolacyjnym.

4. Podsumowanie

U początku XX w. nielecnicze środki zabezpieczające zdobyły sobie wielką popularność w europejskiej doktrynie prawa karnego. Miały one stanowić remedium na nieskuteczność prewencyjną kary pozbawienia wolności. Powtarzającym się leitmotiwem szerokiej dyskusji nie było pytanie: „Czy należy stosować środki ochronne w prawie karnym?”, ale „Czy środki ochronne mają zastąpić karę całkowicie, czy tylko ją uzupełnić?”. Polski kodeks karny z 1932 r. miał charakter dwutorowy. Wszedł naprzeciw nowoczesnym nurtom kryminologicznym i polityczno-kryminalnym. Środki zabezpieczające w postaci w jakiej występowały w kodeksie należą już do historii prawa karnego, w tamtym czasie były jednak nowością.

Kodeks karny nie stał na stanowisku bezwzględnej niepoprawności przestępców – jak mu to niejednokrotnie zarzucano. Takie zarzuty wynikają z nieporozumień terminologicznych. Jeśli sprawcy zarzucano niepoprawność, to tylko w perspektywie wielokrotnie przebytej już drogi penitencjarnej, która wskazywała, że *dotychczas* kara go ani nie poprawiła, ani nie odstraszyła. Ustawa nie wykluczała możliwości powrotu do społeczeństwa. Świadczy o tym obowiązek okresowego badania przez sąd stanu niebezpieczeństwa umieszczonych.

Na dewaluację idei typologii przestępców, czyli poglądów leżących u podstaw stosowania środków ochronnych wpłynęła niewątpliwie II wojna światowa. Ideologia rasistowska oparta na pseudonaukowych twierdzeniach antropologów i genetyków doprowadziła do programowych mordów milionów ludzi. Rasa miała świadczyć o wrodzonej antyspołeczności. Ludzkość zareagowała na informacje o nieludzkich zbrodniach odrodzeniem idei praw człowieka. Wszelkie szczegółowe podziały ludzi straciły na znaczeniu. Zaczęto eksponować godność każdej osoby ludzkiej oraz powszechny i niezbywalny charakter praw człowieka, wprowadzając te wartości do systemów prawa.

Doświadczenie II wojny światowej i związane z nią nadużycia represji karnej przyniosły falę postulatów humanitaryzacji prawa karnego. Ale chociaż prawo karne w Europie pożegnało się z instytucją nieleczniczych środków zabezpieczających idee, które się za nią kryły wcale do końca nie zbankrutowały. Na fali powojennej odnowy zrodziły się bowiem tzw. ruchy „obrony społecznej”, które sankcję karną także chciały przemianować na środek prewencji specjalnej. Cechą tych doktryn było odrzucenie klasycznych zasad odpowiedzialności karnej, skrajny subiektywizm i mocno przesadzony ideał resocjalizacyjny. Humanistyczne i humanitarne kierunki „obrony społecznej” zapoczątkowane przez F. Gramaticę i M. Ancela uznały za fikcję takie pojęcia jak wolna wola, czy wina. Z sankcji chciano wyeliminować dolegliwość, karanie zastąpić leczeniem. Zanegowano po raz kolejny koncepcję kary jako sprawiedliwej odpłaty. W związku z tym do końca XX wieku w literaturze penologicznej dominowały zagadnienia wyprowadzone paradoksalnie z tego samego źródła co przedwojenne koncepcje stosowania środków ochronnych. Nauka o karze na całym świecie zasymilowała idee: izolacji, uniemożliwienia, resocjalizacji, rehabilitacji, reedukacji itd. Nielecznicze środki zabezpieczające stały się więc ogniwem ewolucji rozumienia kary.

Według klasycznych zasad odpowiedzialności prawo karne powinno być zbudowane na zasadzie wolnej woli. Warunkiem pociągnięcia człowieka do odpowiedzialności karnej jest bowiem uznanie jego wolności, wyrażającej się w tym, że on sam jest autorem własnych

decyzji i czynów. Człowiek popełnia przestępstwo dlatego, że chce, a nie dlatego, że jest do tego wewnętrznie zmuszony (zdeterminowany), i właśnie dlatego za nie odpowiada. Z wolności wynika także możliwość poprawy. U podstaw stosowania nielecniczych środków zabezpieczających leżała deterministyczna wizja człowieka rozpowszechniona w prawie karnym głównie przez pozytywistyczne teorie kryminologiczne. Ze względu na wolność człowieka prawo karne nie powinno wracać do tych środków. Z tego samego powodu nie powinno także rezygnować z kary. Przed karą należy stawiać jednak realistyczne cele. Konsekwencją wolności jest bowiem nie tylko niemożność stwierdzenia absolutnej niepoprawności, ale także niemożność zagwarantowania skuteczności oddziaływań resocjalizacyjnych. Jeśli przestępca ma wolną wolę, to sam siebie może uczynić niepoprawnym. Jeżeli nie chce, żadne metody medyczne, psychologiczne, pedagogiczne mu nie pomogą. Tego jednak nigdy nie da się założyć z góry. Jak stwierdził jeden z niemieckich praktyków więziennictwa Krebs: „o niepoprawności człowieka można orzec najwcześniej w jego nekrologu”. Winnych popełnienia przestępstwa należy karać, chorych należy leczyć, przed bezpośrednim zamachem człowiek ma prawo się bronić. To są zasady uniwersalne, które zapewne nie tracą na swej aktualności.

Summary

Philosophical Aspects of the Security Measures Regulated in the Polish Penal Code of 1932

The article describes a philosophical context of security measures regulation in historical Polish Penal Code of 1932. The author shows opposition between the Classical School of criminal law, which said that penal reaction should base on free will theory and retributive concept of punishment, and the Positive School, which believed in determinism theory and theorized that punishment should be replaced by an isolation of criminals and preventing criminal conducts calculated to protect society (security measures). The article focuses on three institutions: 1. the work houses; 2. preventive detention for recidivists and incorrigible and habitual offenders; 3. sterilizing of criminals.